

25 września. Wspomnienie św. Władysława z Gielniowa. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Ezd 9,5-9) Ja Ezdrasz w czasie ofiary wieczornej podniosłem się z upokorzenia mojego i w rozdartej szacie i płaszczu upadłem na kolana, wyciągnąłem ręce moje do Pana Boga i rzekłem: „Boże mój! Bardzo się wstydzę, Boże mój, podnieść twarz do Ciebie, albowiem przestępstwa nasze wzrosły powyżej głowy, a wina nasza sięga aż do nieba. Od dni ojców naszych aż po dziś dzień ciąży na nas wielka wina. My, królowie nasi, kapłani nasi, zostaliśmy wydani za nasze przestępstwa pod władzę królów krain tych pod miecz, w niewolę, na złupienie i na publiczne pośmiewisko, jak to się dziś zdarza. A teraz ledwo co na chwilę przyszło zmiłowanie, od Pana Boga naszego, przez to, że pozostawił nam garstkę ocalonych, że w swoim miejscu świętym dał nam dach nad głową, że Bóg nasz rozjaśnił oczy nasze i że pozwolił nam w niewoli naszej trochę odetchnąć, bo przecież jesteśmy niewolnikami. Ale w niewoli naszej nie opuścił nas Bóg nasz, lecz dał nam znaleźć względy u królów perskich, pozwalając nam odżyć, byśmy mogli wznieść dom Boga naszego i odbudować jego ruiny, oraz dając nam ostoję w Judzie i Jerozolimie”.

(Ezd 9,5-9)

Ja Ezdrasz w czasie ofiary wieczornej podniosłem się z upokorzenia mojego i w rozdartej szacie i płaszczu upadłem na kolana, wyciągnąłem ręce moje do Pana Boga i rzekłem: „Boże mój! Bardzo się wstydzę, Boże mój, podnieść twarz do Ciebie, albowiem przestępstwa nasze wzrosły

powyżej głowy, a wina nasza sięga aż do nieba. Od dni ojców naszych aż po dziś dzień ciąży na nas wielka wina. My, królowie nasi, kapłani nasi, zostaliśmy wydani za nasze przestępstwa pod władzę królów krain tych pod miecz, w niewolę, na złupienie i na publiczne pośmiewisko, jak to się dziś zdarza. A teraz ledwo co na chwilę przyszło zmiłowanie, od Pana Boga naszego, przez to, że pozostawił nam garstkę ocalonych, że w swoim miejscu świętym dał nam dach nad głową, że Bóg nasz rozjaśnił oczy nasze i że pozwolił nam w niewoli naszej trochę odetchnąć, bo przecież jesteśmy niewolnikami. Ale w niewoli naszej nie opuścił nas Bóg nasz, lecz dał nam znaleźć względy u królów perskich, pozwalając nam odżyć, byśmy mogli wznieść dom Boga naszego i odbudować jego ruiny, oraz dając nam ostoję w Judzie i Jerozolimie”.

(Tb 13, 2abcde. 3-4a. 4bcd. 5. 8)

REFREN: Pan bardzo wielki, żyjący na wieki

Niech będzie błogosławiony Bóg, który żyje na wieki,
i niech będzie błogosławione Jego królestwo!
To On karze i okazuje miłosierdzie,
posyła do podziemnej Otchłani
i wyprowadza z największej zagłady.

Wysławiajcie Go, synowie Izraela,
wobec narodów,
wśród których was rozproszył
i tam swoją wielkość wam okazywał.

Wychwalajcie Go wobec wszelkiego stworzenia,
gdyż On sam jest Panem i Bogiem naszym,
On sam naszym Ojcem i Bogiem
po wszystkie czasy.

On was karci za wasze nieprawości,
lecz zmiłuje się nad wami wszystkimi.
I zgromadzi was spośród wszelkich narodów,
wśród których zostaliście rozproszeni.

Ja zaś wychwalam Go w ziemi mego wygnania,
obwieszczam narodowi grzeszników Jego moc i wielkość.
Nawróćcie się, grzesznicy,
i postępujcie przed Nim sprawiedliwie,
kto wie, może znajdzie w was upodobanie
i miłosierdzie wam okaże.

Aklamacja (Mk 1,15)

Bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię.

(Łk 9,1-6)

Jezus zawołał Dwunastu, dał im moc i władzę nad wszystkimi złymi duchami i władzę leczenia chorób. I wysłał ich, aby głosili królestwo Boże i uzdrawiali chorych. Mówił do nich: „Nie bierzcie nic na drogę: ani laski, ani torby podróźnej, ani chleba, ani pieniędzy; nie miejcie też po dwie suknie. Gdy do jakiego domu wejdziecie, tam pozostaniecie i stamtąd będziecie wychodzić. Jeśli was gdzie nie przyjmą, wyjdźcie z

tego miasta i strząśnijcie proch z nóg waszych na świadectwo przeciwko nim”. Wyszli więc i chodzili po wsiach, głosząc Ewangelię i uzdrawiając wszędzie.

Komentarz

To, o czym mówi dzisiejsza Ewangelia, można nazwać preewangelizacją. Ewentualnie można powiedzieć, że Pan Jezus wysłał swoich uczniów na praktyki apostołskie. Nie był to bowiem jeszcze czas na głoszenie dobrej nowiny o zbawieniu i o życiu wiecznym. W tamtym momencie bowiem Pan Jezus nie dokonał jeszcze naszego odkupienia przez śmierć na krzyżu, i jeszcze nie zmartwychwstał.

Spróbujmy — w ślad za niektórymi Ojcami Kościoła — spojrzeć na tę wyprawę misyjną Apostołów jako na wyprawę wojskową. Ponieważ jednak Królestwo Jezusa nie jest królestwem tego świata, więc i jego wojsko w niczym nie przypomina wojsk tego świata.

Skąd to skojarzenie z wojskiem? Bo Pan Jezus jednoznacznie wyposaża ich mocą. Owszem, mocą właściwą dla Jego Królestwa, ale mocą bardzo realną. Ewangelista tak to zapisuje: „dał im moc i władzę nad wszystkimi złymi duchami i władzę leczenia chorób”. Tej mocy również dzisiaj doświadczają wszyscy, którzy wiedzą, co to jest wiara żywa i głęboka. Każdy, kto stara się całym sercem wierzyć w Pana Jezusa, wie z własnego doświadczenia, jak na imię Jezusa uciekają wszystkie złe duchy — duch egoizmu i duch nienawiści, duch rozpusty i duch niezgody, i w ogóle różne duchy nieczyste.

Jeśli idzie o środki materialne, Pan Jezus wręcz ostentacyjnie podkreśla, że dla Jego wojska nie powinny one być czymś ważnym. Mówił tak do swoich uczniów: „Nie bierzcie nic na drogę — ani laski, ani torby podróźnej, ani chleba, ani pieniędzy, nie potrzebna też wam druga suknia”. To ubóstwo materialne ma być znakiem ich zawierzenia Jemu, ma też podkreślić moc duchową, w jaką On ich wyposażył.

Również w stosunku do przeciwników to wojsko duchowe ma się zachowywać zupełnie odwrotnie niż wojsko tego świata. Jeśli traficie na przeciwników — poucza Pan Jezus — nie wchodźcie z nimi w konflikt, natychmiast im ustępujcie. Ale zacytuję dosłownie to pouczenie: „Jeśli was gdzie nie przyjmą, wyjdźcie z tego miasta i strząśnijcie proch z nóg waszych na świadectwo przeciwko nim”.

Tak, dziwne jest to wojsko. Bo jest to wojsko Boże. Obyśmy tylko byli w nim jak najlepszymi żołnierzami.